

UZASADNIENIE

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego okazała się zasadna w takim stopniu, że w wyniku jej rozpoznania powstała podstawa do zmiany zaskarżonego wyroku, natomiast w pozostałym zakresie nie zdołała ona podważyć trafności decyzji Sądu Rejonowego.

Na wstępie przedmiotowych rozważań odnieść należy się do pierwszego z zarzutów apelacji, z którym sąd odwoławczy się nie zgadza, a który opierał się na twierdzeniu skarżącego, że Sąd I instancji błędnie przyjął, iż w miejscu przedmiotowego zdarzenia nie odbywał się ruch drogowy w rozumieniu art. 177 k.k., choć było to miejsce ogólnodostępne dla nieograniczonego kręgu uczestników ruchu drogowego znajdujące się na obszarze nieruchomości będącej jedyną drogą dojazdową do posesji zlokalizowanej pod numerem (...) w miejscowości B.. W konsekwencji spowodowało to przyjęcie błędnej, łagodniejszej kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu przestępstwa z aktu oskarżenia, tj. art. 155 k.k., zamiast art. 177 § 2 k.k.

Otóż wbrew twierdzeniom autora apelacji, Sąd Rejonowy nie popełnił błędu, ani w zakresie oceny materiału dowodowego, ani też dokonując interpretacji ustawowych znamion zarzucanego oskarżonemu D. B. przestępstwa.

W art. 177 § 2 k.k. ustawa posługuje się pojęciem „wypadek”, przesądzając tym samym, że chodzi tu o zdarzenie odpowiadające cechom zawartym w tym przepisie. Wypadek oznacza zdarzenie, mające miejsce w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, wynikające z naruszenia zasad bezpieczeństwa obowiązujących w tym ruchu, którego skutkiem jest spowodowanie nieumyślnie obrażeń ciała, powodujących naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni, ciężki uszczerbek na zdrowiu, bądź śmierć człowieka. Dla bytu przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. niezmiernie istotne znaczenie ma zatem miejsce, w którym doszło do rozpoznawanego zdarzenia. By sprawcy móc przypisać wyczerpanie znamion tego przestępstwa, musi ono zaistnieć w miejscu, w którym odbywa się ruch, w tym przypadku, ruch drogowy.

Przy czym, ustawa nie zawiera definicji miejsca, w którym odbywa się ruch drogowy, pozostawiając w tym zakresie sądowi rozpatrującemu konkretną sprawę, prawną interpretację tego pojęcia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych wypowiedziano się wielokrotnie w tej kwestii. I jakkolwiek nie została wprowadzona jednolita definicja omawianego tu pojęcia, jednakże da się wskazać na pewne utrwalone dyrektywy, pozwalające ocenić, czy w rozpoznawanym przypadku zdarzenie zaistniało w miejscu, w którym odbywał się ruch drogowy.

Na pewno nie można uznać za zasadne przyjęcie założenia, że przestępstwo drogowe może być popełnione w każdym dowolnym miejscu, o ile odbywa się tam jakikolwiek ruch pojazdów lub pojazdu. Dosłowne przyjmowanie takiej tezy mogłoby prowadzić do absurdu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 02.02.1998 roku, III KKN 353/96, Legalis). Miejscem wypadku drogowego nie jest każde miejsce, gdzie obywają się ruch pojazdów, ale tylko takie, które jest przeznaczone do ruchu. Nie chodzi przy tym o ruch pojazdów, mogący odbywać się sporadycznie w jakimś miejscu niedostępnym dla powszechnego użytku, lecz o ruch w miejscu powszechnie dostępnym, służącym ogólnie lub lokalnie komunikacji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20.08.1976 r., VII KZP 11/76, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.10.2000 r., IV KKN 250/00, Legalis; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12.12.1967 r., VI KZP 20/67, Legalis). Do takich miejsc nie mogą więc być zaliczone te, na których nie odbywa się ruch ogólnodostępny, a jedynie w danym miejscu dopuszczone są do ruchu pojazdy ściśle określonego, wąskiego grona osób, drogi dostępne dla ich właścicieli lub osób przez nich upoważnionych. Miejscem wypadku drogowego nie może być w szczególności prywatny teren, na którym odbywa się sporadyczny ruch pojazdów, o nikłym natężeniu, np. gdy z pojazdu korzysta sam właściciel lub członek jego rodziny, albo gdy ktoś odwiedzając mieszkańców przyjeżdża do nich samochodem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.12.2011 r., II KK 184/11, Legalis; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20.08.1976 r., VII KZP 11/76, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 02.05.2012 r., V KK 358/1; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05.05.2009 r., IV KK 432/08).

Z powyższego da się wysnuć wniosek, iż kryteriów wypadku drogowego, o którym mowa w art. 177 k.k., nie spełni zdarzenie zaistniałe w miejscu, które ze swej natury nie jest przeznaczone do ogólnodostępnego ruchu (którego funkcją nie jest komunikacja, rozumiana jako możliwość przemieszczania się z jednego punktu do drugiego), a nawet jeśli faktycznie w takim miejscu ruch się odbywa, to jednak jest on sporadyczny i ograniczony do grona kilku osób (właściciele tych nieruchomości, osób przez nie upoważnionych).

Sąd I instancji trafnie uznał, że z takim właśnie miejscem mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie. Przypomnieć należy, iż przedmiotowy czyn rozegrał się na terenie działki będącej nieużytkiem rolnym przylegającej do działki, gdzie zamieszkiwała T. B. pod numerem (...) w miejscowości B.. Teren, gdzie doszło do najechania pokrzywdzonej, stanowił część nieogrodzonego siedliska, porośnięty trawą, przez który biegła nieutwardzona prowadząca przez nieużytki rolne droga dojazdowa, łącząca zjazd z drogi asfaltowej prowadzącej przez miejscowość B. do posesji oznaczonej numerem (...) oddalonej o około 400 metrów od publicznej. Przy czym, droga dojazdowa kończyła się działką nieogrodzoną na której znajduje się drewniana stodoła oraz drewniana szopa. W istocie rzeczy, w miejscu gdzie doszło do zdarzenia, nikt w zasadzie nie wjeżdżał, co sam potwierdził syn pokrzywdzonej S. B.. Natomiast z relacji oskarżonego D. B. wynika, że zajeżdżał tą drogą na posesje pokrzywdzonej T. B. przez 12 lat.

W świetle poczynionych wyżej rozważań nie było więc to miejsce przeznaczone dla ogólnodostępnego ruchu, a ruch, który się tam odbywał, był ograniczony dla określonego kręgu osób i był sporadyczny.

Zważywszy na powyższe wywody nie można również podzielić twierdzeń pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego w których próbował przekonywać, że Sąd I instancji stwierdził, iż w tym miejscu „nie odbywa się ruch ogólnodostępny, a odbywa się jedynie ruch pojazdów poszczególnych osób” bez poczynienia w tym względzie precyzyjnych rozważań na temat roli oraz charakteru faktycznego i prawnego nieruchomości, na której doszło do zdarzenia. Odnosząc się do powyższego wskazać należy, iż o możliwości popełnienia przestępstwa drogowego w danym miejscu decyduje sytuacja rzeczywista – fakt odbywania się ruchu, a nie zaliczenie drogi do tej czy innej kategorii. A zatem, dzieląc stanowisko Sądu Najwyższego zaprezentowane w judykatach powołanych powyżej konkludować należy, iż wymaganie istnienia ruchu lądowego nie jest spełnione w przypadku braku realizacji przesłanki przeznaczenia terenu do ruchu pojazdów albo ocena, że ruch ten nie miał charakteru systematycznego, lecz ograniczał się do sporadycznych przejazdów, jak wjazd wykonywany przez właściciela posesji na podwórko. Takie twierdzenia skarżącego, mając na uwadze całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym usytuowanie przedmiotowej posesji, są nie do pogodzenia z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Reasumując tę część rozważań stwierdzić zatem należy, iż Sąd Rejonowy nie popełnił błędu dokonując subsumpcji zachowania oskarżonego D. B. w zakresie czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, słusznie kwalifikując je jako przestępstwo stypizowane w art. 155 k.k., a nie w art. 177 § 2 k.k.

Chybiony jest również zarzut pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego koncentrujący się na zakwestionowaniu ustaleń faktycznych dotyczących stanu zdrowia pokrzywdzonej T. B.. Otóż twierdzenia skarżącego sprowadzające się do zanegowania prawidłowych ustaleń faktycznych w tym względzie, nie przedstawiają jakichkolwiek przekonujących argumentów, podważających prawidłowość i słuszność rozumowania Sądu I instancji. Bowiem Sąd meriti wnikliwie dokonał wartościowania osobowych źródeł dowodowych, a następnie zwięźle i trafnie, na podstawie depozycji świadka T. N. oraz wyjaśnień oskarżonego D. B. wywiódł, że osoby w podeszłym wieku zwykle mają tendencję do upadków, w szczególności cierpią na zawroty głowy. A zatem, nie można zgodzić się z tezą, że Sąd Rejonowy w swych ustaleniach przyjął, iż T. B. była osobą w podeszłym wieku o obniżonej sprawności fizycznej i cierpiała na zawroty głowy. Tym samym, w świetle powyższych uwag, nie można wykluczyć, iż oskarżony, który widywał się z pokrzywdzoną dostarczając jej owoce i warzywa mógł mieć wiedzę na temat jej aktualnego stanu zdrowia i z tego względu jego relacje w tym względzie słusznie Sąd I instancji ocenił pozytywnie pod względem dowodowym. Ponadto, wskazać należy, iż wbrew sugestiom apelującego okoliczność stanu zdrowia pokrzywdzonej nie została uznana za łagodzącą na kanwie niniejszej sprawy. Co więcej, w tym aspekcie zarzut skarżącego jest niejasny, gdyż enigmatycznie z jednej strony wskazuje na rzekomy błąd Sądu meriti w tym zakresie, z drugiej zaś stwierdza, że „skutkowało to bezpodstawnym przyjęciem przez Sąd I instancji okoliczności mogącej być poczytywaną za łagodzącą karygodność czynu oskarżonego”.

A więc, skarżący w istocie dostrzega, choć nie daje temu jednoznacznie wyrazu, że okoliczność stanu psychofizycznego pokrzywdzonej nie była przesłanką do łagodniejszego potraktowania oskarżonego. W tym miejscu, nie sposób nie zwrócić uwagi, że w istocie rzeczy Sąd I instancji wprost w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku stwierdził, że między innymi świadomość wieku i sprawności fizycznej pokrzywdzonej obligowały oskarżonego do zachowania podwyższonej ostrożności i tej ostrożności, w tej konkretnej sytuacji oskarżony nie zachował. Odnotować także należy, że Sąd Rejonowy przy wymiarze kary miał na względzie i prawidłowo ocenił stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu oraz pozostałe dyrektywy wymiaru kary, wskazane w art. 53 k.k. Sąd I instancji w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku podał również, jakie okoliczności łagodzące i obciążające miał na względzie, przy wymierzaniu oskarżonemu kary. Skarżący, akcentując w złożonej skardze apelacyjnej wyłącznie okoliczności przemawiające na niekorzyść oskarżonego pomija, że w przedmiotowej sprawie, wystąpiły także okoliczności łagodzące, które Sąd zobligowany był poczytać na jego korzyść. Chodzi tu oczywiście o fakt przyznania się do winy oraz wyrażenie skruchy.

Natomiast w realiach niniejszej sprawy, modyfikacji wymagało orzeczenie Sądu Rejonowego w którym orzeczono od oskarżonego D. B. częściowo obowiązek naprawienia szkody i zobowiązano go do zapłaty kwoty 4.000 złotych na rzecz oskarżyciela posiłkowego S. B., albowiem zdaniem sądu odwoławczego należało również częściowo zasądzić od oskarżonego zadośćuczynienie za doznaną krzywdę na rzecz S. B. w związku ze spowodowaniem śmierci jego matki T. B., aczkolwiek nie w takim zakresie, jak wnioskował skarżący.

W doktrynie przyjmuje się, że orzeczenie zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną przez przestępstwo jest możliwe jedynie wtedy, gdy prawo cywilne dopuszcza zadośćuczynienie za daną krzywdę (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28.04.2008 r., I Kzp 6/08, opubl. OSNKW 2008, Nr 6, poz. 42; T. Grzegorzczak, Zobowiązanie sprawcy przestępstwa do naprawienia szkody lub uiszczenia nawiązki w trybie art. 46 k.k., PS 2009, Nr 1, s. 48 i n.).

W aspekcie powyższego wskazać należy, iż zgodnie z brzmieniem art. 46 § 1 k.k. w razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, stosując przepisy prawa cywilnego, obowiązek naprawienia, w całości albo w części, wyrządzonej przestępstwem szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; przepisów prawa cywilnego o możliwości zasądzenia renty nie stosuje się. Artykuł 46 § 1 k.k. nakazuje stosować przepisy prawa cywilnego i dopuszcza możliwość jednoczesnego orzeczenia wobec skazanego obowiązku naprawienia szkody majątkowej (odszkodowania) i wynagrodzenia za szkodę niemajątkową (krzywdę) w postaci zadośćuczynienia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 09.07.2013 r., II KK 161/13, opubl. OSNKW 2013, Nr 11, poz. 95). Ponadto, zgodnie z treścią art. 446 § 4 k.c., sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Bowiem osoby te mogą dochodzić przysługujących im roszczeń z tytułu czynu niedozwolonego, którego następstwem jest śmierć pokrzywdzonego przestępstwem (J. Misztal-Konecka, Roszczenia..., s. 116; M. Wałachowska, Zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, Toruń 2007, s. 113). Przyjmuje się przy tym, że dobrem osobistym, podlegającym ochronie, którego naruszenie uzasadnia żądanie zapłaty zadośćuczynienia w razie śmierci osoby bliskiej są więzi rodzinne, których zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy, w tym przypadku jest to również szczególna więź łącząca dziecko z rodzicem. Naprawieniu podlega nie tylko szkoda bezpośrednia, ale także pozostająca w normalnym związku przyczynowym z oddziaływaniem czynnika szkodzącego szkoda pośrednia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.06.2012 r., V CSK 282/11, OSP 2013/5/48). Oceniając zaś dotkliwość krzywdy, sąd powinien wziąć pod uwagę w szczególności charakter więzów rodzinnych między zmarłym a osobą występującą z roszczeniem o zadośćuczynienie. Przy czym, uznaje się za szczególnie dotkliwą krzywdę spowodowaną utratą matki ze względu na siłę więzów dziecka z matką (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.12.2012 r., IV CSK 192/12, Legalis).

Analizując zdarzenie będące przedmiotem osądu w aspekcie krzywdy, jakiej doznał syn zmarłej pokrzywdzonej S. B., uwzględniając również więzi łączące go z matką T. B., a także zważywszy z tej perspektywy na postępowanie rozpoznawcze związane z wniesioną skargą, w którym nie było możliwe ustalenie pełnego zakresu krzywdy, niezbędne było dodatkowo orzeczenie na rzecz oskarżyciela posiłkowego częściowego zadośćuczynienia. W tym konkretnym przypadku, istnieją bowiem indywidualne i szczególne względy przemawiające za słusnością takiego ukształtowania

środków kompensacyjnych. Tym bardziej, że w art. 46 § 3 k.k. wprost została przewidziana możliwość dochodzenia niezaspokojonej części roszczenia w drodze procesu cywilnego.

Zważywszy na całokształt obciążeń finansowych związanych z przedmiotowym skazaniem, a mianowicie obciążenie oskarżonego kwotą 1.661,51 złotych z tytułu poniesionych wydatków oraz opłatą w wysokości 180 złotych nie będzie to dla niego niewspółmiernie dolegliwe. Bowiem oskarżony jest zdrowym mężczyzną w średnim wieku, prowadzi działalność gospodarczą z której uzyskuje dochód na poziomie około 18.000 złotych rocznie, ma na utrzymaniu dwie córki, na który płaci alimenty po 600 złotych miesięcznie, posiada też gospodarstwo rolne. Oczywiście dla oskarżony w chwili obecnej priorytetem dla niego winno być sprostanie zobowiązaniom fiskalnym związanym z przedmiotowym postępowaniem, które w istocie stanowią jedyną realną dolegliwość za przypisany mu czyn. Jednocześnie stwierdzić więc należy, iż oskarżony może podjąć wysiłki ukierunkowane na realizację zobowiązań finansowych. A zatem, obciążenia finansowe wobec oskarżonego na poziomie ukształtowanym ostatecznie orzeczeniem sądu odwoławczego będą współmierne do wagi czynu mu przypisanego i będą stanowiły dla niego dolegliwość, lecz nie przekraczającą stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości jego czynu, jak i jego możliwości majątkowych i zarobkowych.

Mając na względzie powyższe okoliczności, w pozostałym zakresie Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, jako słuszny i odpowiadający prawu.

W oparciu o przepisy powołane w części dyspozytywnej wyroku, Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego D. B. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym, uznając, że obciążenie nimi oskarżonego w jego aktualnej sytuacji osobistej i materialnej nie będzie nadmiernie dolegliwe.